

Potęga miłości



Dzisiaj w Ewangelii jest mowa o największym przykazaniu, czyli o miłości. Choć miłość, jako taka, wymyka się wszelkim próbom definicji. Czasami słyszymy: *Jak oni są w sobie zakochani*. Może tak jest, choć oni sami wiedzą najlepiej, jaka wojna za tym się kryje, wojna o miłość, a może wojna dwóch miłości. Ktoś powiedział: *Prawdziwa miłość to miłość do kogoś, od kogo nie oczekuje się żadnych korzyści*. I w tym jest szczypta prawdy, choć tylko szczypta. Bo miłość jest jeszcze większa od tego. *Miłość to nasza ostatnia szansa. Poza nią doprawdy nie istnieje na ziemi nic, co by nas mogło utrzymać przy życiu* – ktoś się z tym nie zgodzi. Jak wielu umiera z miłości albo raczej w miłości, która nigdy nie została przyjęta. Ale czy miłość musi być przyjmowana. Przecież miłość Pana Jezusa do nas ludzi jest chyba najbardziej marnowaną miłością, jaka pojawiła (objawiła!) się na tej ziemi. Może też właśnie dlatego jest Miłością Prawdziwą: *Nikt nie ma większej miłości od tej...* Jest taka miłość, która nie umiera, choć zakochani od siebie odejdą. Jest wiele takich miłości na tej ziemi. Jak wielu odeszło od tej Miłości, od tego zakochania, które miało swój gorący czas, a stało się letniością, z powodu różnych życiowych okoliczności. Mówi się, że o miłość trzeba walczyć. Nawet gdyby to było nieprawdą, to miłość jest tego warta. Na pewno warto walczyć o miłość, która nigdy się nie kończy, czyli o Miłość Pana Jezusa: *Czas to nie pieniądz... czas to*

Miłość. **[prob.]**